

Albin Kopruckowniak

Feliksa Dzierżyńskiego związki z Lubelszczyzną

Rocznik Lubelski 20, 45-58

1977

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALBIN KOPRUKOWNIK

FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO ZWIĄZKI Z LUBELSZCZYZNĄ

„Chwalebne są nasze tradycje — tradycje rewolucyjnych walk... polskiego proletariatu ramię w ramię z rosyjskim proletariatem”. Zdanie to, wypowiedziane przez Feliksa Dzierżyńskiego, jednakowo bliskiego polskim i rosyjskim masom pracującym, klasie robotniczej i jej partiom za jego płomienny i bezkompromisowy rewolucjonizm, nabrało w czasach współczesnych szczególnej wymowy i stało się podstawą ukształtowanych w ogniu rewolucyjnych walk — przyjaźni i współpracy Polski Ludowej i Związku Radzieckiego. Prawdę ową godzi się przypomnieć w momencie obchodów 60-tej rocznicy zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, której czynnym współtwórcą i jednym z najwybitniejszych organizatorów był Feliks Dzierżyński, oraz w setną rocznicę urodzin Wielkiego Polaka — internacjonalisty.

Feliks Dzierżyński urodził się 30 VIII (11 IX) 1877 r. w rodzinie zubożałej szlachty w Dzierżynowie, powiatu oszmiańskiego. Jego ojciec Edmund, emerytowany nauczyciel matematyki i fizyki, osiadł tu bowiem w 1875 r. Cały jednak ciężar wychowania ośmiorga dzieci¹ spoczywał na barkach matki, Heleny z Januszewskich, gdyż ojciec, który zapadł na gruźlicę, zmarł w 1882 r. Rodzina Dzierżyńskich była powszechnie szanowana za prawość, bezinteresowność i uczynność wobec sąsiadów. Feliks wychowywany był w tradycji patriotycznej, żywej jeszcze w pamięci ostatniego, krwawo stłumionego przez carat na Litwie powstania styczniowego. Biograf Dzierżyńskiego napisze, że: „Feliks już jako dojrzały człowiek niejednokrotnie wspominał wieczory w Dzierżynowie, kiedy to matka w blasku światła lampy naftowej snuła swą opowieść o dokonanych przez carat prześladowaniach, o krwawym stłumieniu powstania styczniowego przez wileńskiego generał-gubernatora Murawjewa”². Opowieści matki musiały zapaść głęboko w serce niezwykle wrażliwego późniejszego rewolucjonisty, skoro po wielu latach w jednym z pięknych listów do żony Zofii napisze: „To zdecydowało, że poszedłem późniejszą swoją drogą, że każdy gwałt, o którym słyszałem lub który widziałem [...] był jakby gwałtem nade mną samym i wtedy przysięgłem z gromadką

¹ Dzierżyńscy mieli ośmioro dzieci, a mianowicie: Aldonę, Jadwigę, Stanisława, Kazimierza, Wandę, Feliksa, Ignacego i Władysława.

² A. Chackiewicz, *Feliks Dzierżyński. Studium biograficzne*, Warszawa 1968, s. 14.

innych walczyć z tym złem aż do ostatniego tchu. I miałem już serce i mózg otwarte na niedolę ludzką — i nienawiść zła”³.

Feliks Dzierżyński od najmłodszych lat był szczególnie wyczulony na krzywdę i niesprawiedliwość, nie znosił obłudy, musztry i zakłamania, był towarzyski, solidarny i wrażliwy, bezkompromisowy wobec przeciwnika. „Ja nie umiem na wpół nienawidzić czegoś lub kochać — pisał — ja nie umiem pół duszy oddać tylko, ja mogę albo całą oddać, albo nic nie dać”⁴. Taka postawa cechowała całą jego rewolucyjną działalność i określała w sposób jednoznaczny postępowanie w życiu codziennym, czemu dał wyraz w swoim bogatym i niezwykle pracowitym życiu, w sprawach wielkiej wagi i drobnych epizodach.

Dzierżyński od początku swojej działalności politycznej związany był z litewskim, polskim i rosyjskim ruchem rewolucyjnym, oddając bez reszty swoje umiejętności, zapał i energię klasie robotniczej w walce z niesprawiedliwością społeczną. Pracując w polskiej i rosyjskiej Socjaldemokracji, współpracując z Leninem, dał się poznać jako płomienny agitator i propagator idei marksistowskiej, niezwykle zdolny organizator, cieszący się olbrzymim zaufaniem robotników i szacunkiem współtowarzyszy walki⁵.

W swojej bogatej działalności rewolucyjnej F. Dzierżyński zetknął się osobiście także z Lubelszczyzną. Wiadomości na ten temat są bardziej niż skromne i pochodzą przede wszystkim z jego listów, pisanych do Zarządu Głównego SDKPiL, wspomnień współtowarzyszy walki oraz opracowań. Jego kontakty z tym regionem przypadają na pierwsze miesiące rewolucji 1905—1907 roku. O tych związkach zadecydowała przede wszystkim ówczesna sytuacja w tym regionie. Na Lubelszczyźnie na przełomie dwu wieków wystąpiły niezwykle jaskrawo sprzeczności klasowe i polityczne w mieście i na wsi. Wynikały one z niedorozwoju przemysłu, ciężkiego położenia klasy robotniczej, przeludnienia wsi i głodu ziemi, niczym nie skrepowanego wyzysku robotników folwarcznych, warstwy tu bardzo licznej z racji olbrzymiej koncentracji własności obszarnej, prześladowań ludności na podłożu narodowo-religijnym (tzw. problem unicki)⁶ itd. Już w końcu XIX w. zaczęła tu docierać nie tylko literatura socjalistyczna, ale także emisariusze partii lewicowych z innych ośrodków przemysłowych Królestwa Polskiego. Na przełomie XIX i XX w. powstały pierwsze organizacje PPS oraz zostały nawiązane kontakty SDKPiL⁷.

³ F. Dzierżyński, *Listy do siostry Aldony poprzedzone wspomnieniami Aldony Kojartowicz oraz Stanisława i Ignacego Dzierżyńskich*, Warszawa 1951, s. 14.

⁴ F. Dzierżyński, *Listy do siostry...*, s. 23—24.

⁵ Czytelnika, który interesuje się życiem i działalnością F. Dzierżyńskiego, odsyłam do cytowanej wyżej biografii A. Chackiewicza.

⁶ Zob. m.in.: A. Kierek, *Rozwój kapitalizmu w rolnictwie regionu lubelskiego w latach 1864—1913*, Lublin 1964; H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864—1904*, Warszawa 1967 (passim); K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871—1914* (passim); R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970 (passim); A. Kopruckownik, *Ruchy rewolucyjne na wsi lubelskiej w latach 1905—1907*, Lublin 1967; tenże, *W okresie kształtowania się kapitalizmu 1864—1918* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*. T. I. Praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza Mencia. Warszawa 1974, s. 641—736.

⁷ Zob. S. Krzykała, *Stosunki społeczno-polityczne w Lublinie w latach 1864—1918* [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*. T. I, Lublin 1965, s. 301—320; A. Kopruckownik, *Ruchy rewolucyjne...*, passim.

Luźne początkowo związki z ideologią socjalistyczną i socjaldemokratyczną przerosły z czasem w zorganizowane grupy PPS i SDKPiL w głównych zakładach przemysłowych Lublina, w przemyśle metalowym, garbarskim i na kolei. Jeszcze przed rewolucją 1905 r. powstał Lubelski i Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, nawiązane zostały kontakty na wsi z robotnikami rolnymi oraz z robotnikami i rzemieślnikami w małych osadach — miasteczkach. W 1904 r. doszło tu do pierwszych manifestacji socjalistycznych i zorganizowanych obchodów święta 1 Maja⁸.

Jednym z najważniejszych ośrodków działalności rewolucyjnej, poza Lublinem, były Puławy (Nowa Aleksandria), gdzie w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa najwcześniej ruch oporu i czynnej walki z caratem przybrał formy zorganizowane⁹. „W Puławach — wspomina jeden z wybitnych działaczy SDKPiL oraz KPP, Edward Próchniak „Sewer” — przebywało kilkuset studentów, przeważnie Rosjan, wśród których byli marksiści i narodnicy. W miejscowym przemyśle włókienniczym była pewna ilość robotników fabrycznych, a w licznych majątkach szlacheckich — wielu robotników rolnych. Wśród proletariatu i chłopstwa, jak również w środowisku studenckim działały polskie organizacje nielegalne: endecy, PPS, a następnie SDKPiL, oraz wśród studentów — różne ugrupowania rosyjskie”¹⁰, w tym także SDPRR. Znajdował się tu również silny garnizon wojskowy — dwa pułki piechoty i brygada artylerii oraz w pobliskiej twierdzy dęblińskiej (iwangorodzkiej) duże zgrupowanie różnych formacji wojskowych. Wśród żołnierzy garnizonu puławskiego organizacje studenckie i rewolucyjne posiadały już poprzednio liczne kontakty. Puławy także posiadały dogodne połączenie komunikacyjne z Warszawą i Lublinem, gdyż leżały na trasie Kolei Nadwiślańskiej. Wystąpiły tu zatem szczególnie sprzyjające warunki dla rewolucyjnej działalności i one to z pewnością skłoniły kierownictwo SDKPiL do zorganizowania w Puławach już w końcu 1903 r. Południowego Komitetu partii, który miał organizować działalność socjaldemokratyczną w guberni lubelskiej, radomskiej i częściowo siedleckiej. Wśród znanych wybitnych działaczy Komitetu Południowego znaleźli się m.in. Aleksander Formajster „Olek” — pracownik umysłowy kancelarii Instytutu, syn administratora majątku w Końskowoli, później członek Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji, następnie zesłaniec polityczny i uczestnik Rewolucji Październikowej; Jan Świdorski z Końskowoli — wybitny działacz SDKPiL, uczestnik wielu akcji rewolucyjnych i bojowych w powiecie puławskim podczas rewolucji 1905 r., późniejszy uczestnik Rewolucji Paź-

⁸ A. Koprukowniak, *Ruchy rewolucyjne...*, s. 40—41.

⁹ S. Krzykała, *Studenci Instytutu Rolniczo-Leśnego w Puławach w walce z caratem (1869—1914)*, Lublin 1962; tenże, *Instytut Puławski w latach rewolucji 1905—1907 r.*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. II, Lublin 1952 (druk: 1956), s. 267—305.

¹⁰ E. Próchniak, *Autobiografia*, „Z pola walki”, Warszawa 1958, nr 4, s. 220. E. Próchniak wspomina: „Literaturę PPS-owską zacząłem otrzymywać systematycznie od lata 1903 r., a w sierpniu lub we wrześniu zostałem zaproszony na pierwszą nielegalną masówkę do lasu. W tej masówce brali również udział SD-cy, z którymi od tej pory byłem w stałej łączności. W listopadzie—grudniu 1903 r. zapoznano mnie ze studentem A. S. Chrennikowem, a następnie z Marianem Stachórskim, którzy dostarczali mi polskiej i rosyjskiej literatury marksistowskiej do czytania i rozpowszechniania. Od tego czasu byłem członkiem organizacji miejscowej SDKPiL i wykonywałem taką pracę partyjną, na jaką mnie było stać: przechowywałem literaturę, dawałem ją do czytania innym, rozpowszechniałem odezwy, zbierałem pieniądze na organizację”. Tamże.

dziennikowej; Franciszek Lis z Kurowa — znany tu organizator ruchu agrarnego i strajków robotników rolnych na tym terenie; Józef Durak — jeden z aktywistów tej partii; Marian Stachórski „Marian” — student Instytutu i członek Komitetu w okresie rewolucji; Edward Próchniak „Sewer” — biuralista w Instytucie, wybitny działacz partii i jeden z aktywnych uczestników Rewolucji Październikowej¹¹. Komitet Południowy utrzymywał bezpośrednie kontakty z Krakowem, Warszawą a nawet z Wilnem, skąd otrzymywał prasę, literaturę oraz druki ulotne, a działalność rewolucyjną prowadził wśród żołnierzy, robotników rolnych, ludności chłopskiej i rzemieślników¹². Przybrała ona na sile i znaczeniu po wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej na Dalekim Wschodzie w 1904 r., koncentrując się na agitacji przeciwmobilizacyjnej i przeciw wojnie w ogóle. Akcją tę prowadziła partia poprzez powołaną w 1904 r. Wojskowo-Rewolucyjną Organizację SDPRR, do której wchodził także działacz SDPRR z terenu Królestwa Polskiego, a m.in.: Sergiusz Bagocki, jeden z bliskich współpracowników Lenina, Włodzimierz Antonow-Owsiejenko, reprezentujący grupę rosyjskich oficerów-rewolucjonistów¹³.

Cytowany już E. Próchniak tak wspomina o pierwszych związkach (kontaktach) F. Dzierżyńskiego „Józefa” z działaczami Komitetu Południowego: „Adres mój przekazano do Krakowa, gdzie w tym czasie przebywał F. Dzierżyński¹⁴, i w 1904 r. otrzymałem od niego pierwszy list wraz z transportem literatury (za pośrednictwem robotnika warszawskiego noszącego pseudonim Winkiel¹⁵). Później już otrzymywałem literaturę z Warszawy. W końcu 1904 r. lub na początku 1905 r. poznałem osobiście tow. Dzierżyńskiego, który przyjeżdżał do naszej organizacji, a w kwietniu 1905 r. — tow. Adolfa Warskiego”¹⁶. Informacja E. Próchniaka jest bardzo istotna z dwu powodów. Po pierwsze: wynika z niej, że pierwszy kontakt F. Dzierżyńskiego z organizacją puławską SDKPiL nawiązany został w końcu 1904 r. Przez niego kierowano z Krakowa do Puław literaturę i prasę oraz, gdy zachodziła potrzeba — także ludzi, którzy mogli znaleźć punkt kontaktowy w mieszkaniu E. Próchniaka¹⁷. Po drugie: niezwykle ważny fakt, że osobiście Dzierżyński przebywał w Puławach na wiosnę 1905 r. Podane przez E. Próchniaka dane w pełni potwierdzają inni działacze puławscy tamtego okresu¹⁸ oraz sam F. Dzierżyński w listach pisanych z Warszawy do Zarządu Głównego SDKPiL w pierwszej połowie 1905 r. W liście z 13 lutego 1905 r. Dzierżyński przekazał bardzo obszerną informację o sytuacji w garnizonie puławskim oraz o działalności Południowego Komitetu. Pisał m.in.: „nasz Komitet Południowy rozwinął wśród wojsk rzeczywiście ogromną pracę, zrewolucjonizował całe pułki, które wprost trzeba powstrzymywać, by nie urządziły powstania,

¹¹ Tamże, s. 220—221; A. Kopruckownik, *Ruchy rewolucyjne...*, s. 40.

¹² Tamże, s. 40; I. Pawłowski, *Wojskowa działalność SDKPiL w rewolucji 1905—1907*, Warszawa 1956, passim.

¹³ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905—1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969, s. 180.

¹⁴ F. Dzierżyński podczas pobytu w Krakowie w l. 1903—1904 zajmował się wydawaniem „Czerwonego Sztandaru” i jego przerzutem do Królestwa Polskiego.

¹⁵ Chodzi tu o Józefa Sobola, działacza SDKPiL od 1903 r. Zob. E. Próchniak, *Autobiografia*, s. 220, przyp. 3.

¹⁶ Tamże, s. 220.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zob. S. Krzykała, *Studenci Instytutu...*, s. 142.

do czego strasznie się rwą. To nie przesada. Szczegółowo o tym nie chcę pisać i dla konspiracyjnych względów, i dlatego, że naprzód muszą to zbadać, wszystkiego się dotknąć i widzieć. Trzeba Wam wiedzieć, że Komitet Południowy teraz z innych zupełnie ludzi się składa. Stracili z nami łączność, bo stary nie zostawił im żadnych stosunków i adresów. Składa się teraz z 7 osób: z 5 Rosjan i 2 Polaków. Facet, który tu przybył, robi wrażenie solidnego. Otóż literaturę całą dla wojska brali z Wilna od Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. I oto oni (nasi) zaczęli wydawać od niejakiego czasu odezwy też z podpisem Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji SDPRR i chcą teraz połączyć się z takimiż organizacjami w Wilnie, w Warszawie, Puławach, Lublinie, Kielcach etc.”¹⁹

Informacja dla Zarządu Głównego zawarta w tym liście wiernie oddawała nastroje w Komitecie Puławskim i garnizonie wojskowym, mimo iż Dzierżyński pragnął sam to na miejscu sprawdzić. Dotychczasowe badania potwierdzają w pełni ściśle współdziałanie studentów rosyjskich w Instytucie zorganizowanych w SDPRR z SDKPiL i Komitetem Południowym oraz z Wojskowo-Rewolucyjną Organizacją. Należeli do niej bowiem Rosjanie i Polacy, studenci, żołnierze i chłopci. Do głównych działaczy WRO zaliczyć należy studentów polskich — Edwarda Sokołowskiego, Mariana Stachórskiego i Karola Stiltera, Rosjanina — Włodzimierza Szabasznikowa; Łotysza — Jana Damberga, oraz żołnierzy: Aleksandra Sołomina, Andrieja Burobina i Łapowuka. Ścisłe związki organizacyjne z WRO utrzymywali również chłopci — Franciszek Lis i Jan Durak, a także Aleksander Formajster²⁰. Komitet Południowy i Wojskowo-Rewolucyjna Organizacja kolportowały wśród żołnierzy odezwy i druki ulotne oraz prasę partyjną, którą otrzymywano z innych centrów rewolucyjnych. Również własnymi siłami już w 1904 r. wydano dwie ulotki: *Do studentów i do tych, w których nie zgasły jeszcze uczucia ludzkie* oraz *Do żołnierzy*, wzywające do protestu przeciw wojnie²¹.

Sytuacja w Puławach, głównie wśród wojska, doprowadziła już w lutym 1905 r. do buntu żołnierzy z 71 bielewskiego pułku piechoty, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo oficerom, wnosząc okrzyki: „My na wojnę nie pójdziemy”, „Precz z wojną”, „Precz z mobilizacją”. Ta pierwsza próba buntu została uśmierzona, ale wywarła olbrzymie wrażenie i zaniepokoiła władze wojskowe i cywilne²². Fakt ten odnotowany został w korespondencji z Puław opublikowanej na łamach „Z pola walki”, gdzie czytamy: „Żołnierze wprost rwą się do czynnych wystąpień na zewnątrz i Komitet zaledwie może ich wstrzymać aż do czasu, gdy wystąpienie ich potrzebne będzie przy ogólnym wybuchu zbrojnym”²³. Rewolucyjna atmo-

¹⁹ F. Dzierżyński, *Pisma wybrane*, Warszawa 1952, s. 75—76.

²⁰ S. Krzykała, *Studenci Instytutu...*, s. 141.

²¹ Tamże, s. 142. Zob. również: „Sztandar Ludu”, 1956, nr 118 oraz materiały z konferencji poświęconej rewolucji 1905 r. w Instytucie Puławskim odbytej w dniu 13 V 1956 r.

²² I. Pawłowski, *op. cit.*, s. 113. Do wydarzeń tych powrócił Dzierżyński w liście do ZG SDKPiL z 23 II 1905 r., pisząc: „Proszę nas z Puław, by z względów konspiracyjnych o demonstracji żołnierzy ze sztandarem nie pisać (nie była to bowiem demonstracja — a zebranie w górach). O mowie pułkownika i odpowiedzi «My na wojnę nie pojdziemy» — napisać można, władza nie wie, co ma robić z żołnierzami”. Zob. F. Dzierżyński, *Pisma...*, s. 84.

²³ „Z pola walki”, luty 1905, nr 4, s. 2.

sfera w garnizonie puławskim w pełni uzasadniała zdanie Dzierżyńskiego: „Ja osobiście tej robocie nadaję ogromne znaczenie, wprost kolosalne. Naszym obowiązkiem jest zająć się tym”²⁴. Stanowiska Dzierżyńskiego nie podzielał w pełni Zarząd Główny, który miał pewne wątpliwości co do prawidłowej oceny nastrojów i realności powodzenia akcji wojskowej. Jednocześnie w tym samym liście informował: „O robocie w Puławach i wsiach okolicznych możecie wnioskować z korespondencji. Będę tam wkrótce (podkreślenie moje — A. K.). Przysłę szczegółową korespondencję. Myślmy o Wilnie, Białymstoku, Łodzi, Puławach, Częstochowie, Dąbrowie [...] Adres do Puław: Instytut [...] Klucz ten sam, co i hasło — rosyjski alfabet pełny — jutro dopiszę (klucz ten składa się z 30 liter)”²⁵.

W tym samym liście Dzierżyński w sposób szczegółowy scharakteryzował sytuację polityczną w mieście i okolicy. Sytuacja już w pierwszych tygodniach rewolucji na wsi musiała być bardzo napięta, skoro mimoznego błędnego stanowiska SDKPiL, co — jak dziś wiadomo — nie było jednoznacznie podzielane przez całe kierownictwo partii²⁶, pisał: „Prócz tego pogadajcie z Adolfem (chodzi o Warskiego — A. K.) i Leonem (chodzi o Jogichesa-Tyszkę — A. K.), a także napiszcie do Róży (chodzi o Luksemburg — A. K.) o jakiś manifest do chłopów — popularny i przystępny (podkreślenie moje — A. K.). Koniecznie w pierwszym rządzie należy wydać manifesty: 1) do robotników, 2) inteligencji i społeczeństwa, 3) do chłopów i 4) do wojska. Powinno w nich być nasze credo — nasze hasło. Uważam, że to należy postawić na pierwszym planie”²⁷ (podkreślenie moje — A. K.).

Doskonała znajomość realiów puławskich, sytuacji pracy Komitetu Podludnowego, nastrojów społeczeństwa polskiego podczas rewolucji, gdyż przebywał w tym czasie w Warszawie i rzeczywiście kierował wystąpieniami polskiej klasy robotniczej i pracą partii w Królestwie Polskim²⁸, zwracały jego uwagę na wieś i chłopów. Dlatego domagał się wyraźnego stanowiska w tej kwestii kierownictwa zagranicznego partii. Ponownie powrócił do tych spraw w liście z 23 lutego 1905 r. Donosił do ZG SDKPiL, że do Puław wysłano przez specjalnego agitatora sto kilkadziesiąt różnych odezw, „Czerwony Sztandar” oraz kilkadziesiąt broszur. Informował także o sporach między miejscowymi organizacjami PPS i SDKPiL, o zebraniach ludowych w Puławach, Końskowoli i Kurowie, o sądach ludowych nad prowokatorami. Najistotniejsza jest jego uwaga o nastrojach rewolucyjnych w tym ośrodku zawarta w słowach: „Robota tam podobno idzie wspaniale. Obejmuje całą prawie lubelską gubernię aż do granicy

²⁴ F. Dzierżyński, *Pisma...*, s. 76.

²⁵ Tamże, s. 77.

²⁶ Por. m. in.: N. Michta, Julian Marchlewski. *Polska — naród — socjalizm*, Warszawa 1975, *passim*; R. Jermołajewa, A. Manusiewicz, *Lenin a polski ruch robotniczy*, Warszawa 1976, s. 144 i nast.

²⁷ F. Dzierżyński, *Pisma...*, s. 77—78.

²⁸ Miał on olbrzymi wpływ na organizację krajową. „Nie było bodaj żadnego innego człowieka o tak wielkim autorytecie moralnym. Był zwłaszcza bożyszczem młodzieży partyjnej”. „Jest duszą organizacji krajowej, która na nim się w wielkiej mierze opiera. Nie było pracy, od której by się wymawiał. Objeżdża wszystkie ośrodki ruchu, kontroluje sytuację, pomaga miejscowym kierownikom w przewyżnianiu napotykanymi trudnościami, daje im głęboko uzasadnione wskazówki polityczne”. T. Daniszewski, *Feliks Dzierżyński — jego życie, praca, walka*, Warszawa 1948, s. 24.

(rosyjsko-austriackiej — A. K.) i część radomskiej. Na razie nie mamy nikogo, kto by tam pojechał dla agitacji i zorganizowania kontroli. Wołają o odpowiednią literaturę. Manifest do chłopów tu potrzebny. Dołóżcie wszelkich starań, by wysłać nam chociażby rękopisy manifestów (podkreślenie moje — A. K.) Byłaby to akcja, która by nam zjednała całe zastępy. Jest to pierwsza, najważniejsza nasza potrzeba, ważniejsza od «Sztandaru» („Czerwony Sztandar” organ ZG SDKPiL — A. K.), «Przeglądu» („Przegląd Socjaldemokratyczny” — organ teoretyczny partii — A. K.), broszur.

Proszę Was, niech redakcja odpisze mi coś decydującego w tej sprawie — kiedy możemy oczekiwać manifestu do społeczeństwa, chłopów, żołnierzy i robotników etc.”²⁹

Godne szczególnego podkreślenia jest to, że Dzierżyński, będąc w kraju, w wirze rewolucyjnej walki, obserwując nastroje wśród chłopów i robotników rolnych i ich walkę z caratem i obszarniczym wyzyskiem, dostrzegł olbrzymi potencjał sił rewolucyjnych na wsi. Dlatego tak uporczywie nalegał na kierownictwo Zarządu Głównego, by partia zwróciła się do ludności chłopskiej z wezwaniem, manifestem, precyzując swoje stanowisko w tej kwestii oraz cele politycznej i ekonomicznej walki. Informacje nadchodzące z Puław i Komitetu Południowego, który działalności na wsi poświęcał wiele uwagi, utwierdzały Dzierżyńskiego w przekonaniu o pilnej potrzebie takiego manifestu.

Tymczasem ludność chłopska przystąpiła samorzutnie do walki o swoje uprawnienia do lasów prywatnych i rządowych, domagając się naprawy krzywd. Między innymi w powiecie puławskim już w lutym 1905 r. doszło do wielu wystąpień chłopów, masowo wycinających lasy obszarnicze i rządowe, a w pierwszych dniach marca wybuchły tu pierwsze strajki robotników rolnych na podłożu ekonomicznym. Ruch ten przybrał następnie rozmiary powszechne, przenosząc się z kolei do sąsiednich powiatów w guberni lubelskiej i siedleckiej. Wśród przywódców ruchu strajkowego znaleźli się także członkowie SDKPiL³⁰.

Pod wpływem tego ruchu, a zwłaszcza silnych nalegań Dzierżyńskiego³¹, Zarząd Główny SDKPiL wydał w marcu 1905 r. odezwę pt. *Słowo do braci włościan*, w której zwracał się do ludności wiejskiej o poparcie w walce przeciw caratowi. Nie sprecyzował jednak w sposób jasny miejsca warstwy chłopskiej w rewolucji ludowo-demokratycznej, jako najbliższego sojusznika klasy robotniczej³². Błędne stanowisko SDKPiL w kwestii agrarnej w istotny sposób wpłynęło na zawężenie ruchu rewolucyjnego na wsi polskiej, mimo że chłopstwo „było żywotnie zainteresowane w zlikwidowaniu obszarniczej własności ziemskiej”³³.

Z praktycznej natomiast działalności Komitetu Południowego w Puławach można wnosić, że sprawom agitacji rewolucyjnej na wsi nadawał odpowiednią rangę. Oto w sprawozdaniu za pierwszy kwartał 1905 r.

²⁹ Tamże, s. 83.

³⁰ A. Koprukowniak. *Ruchy rewolucyjne...*, s. 44—46, 78—80, 153.

³¹ Zob. *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907*. Zebrali i opracowali S. Kalabiński i F. Tych. T. I. Warszawa 1958, s. 1001—1002.

³² Odezwą w całości jest publikowana w: *Walki...*, s. 999—1001. Kolportowana była m.in. w powiecie puławskim. Tamże, s. 1002.

³³ R. Jermołajewa, A. Manusiewicz, *op. cit.*, s. 147.

opublikowanym na łamach „Czerwonego Sztandaru” pisano: „Obecnie właściwe zadanie Komitetu stanowi robota wśród chłopów i ludności rękodzielniczej. [...] Wśród chłopów i rękodzielników organizacja nasza prowadzi robotę przy pomocy ustnej agitacji i za pomocą szerzenia wydawnictw partyjnych. [...] Nastrój mas doskonały — zarówno chłopci, jak i robotnicy przejawiają ogromnie rewolucyjne usposobienie”³⁴. Fakt ten został odnotowany przez Dzierżyńskiego w liście do ZG SDKPiL z dnia 13 III 1905 r., w którym donosił, że przesyła „sprawozdanie Komitetu Południowego [...]” oraz: „W Puławach robota rozwija się na potęgę. Wysyłam Wam dziś ich sprawozdanie dość «chałatnoje»” (niedbałe — A. K.). Jednocześnie w tym samym liście bardzo pozytywnie ocenił działalność agitacyjno-propagandową w wojsku, zwracając uwagę na konieczność skierowania do Puław agitatora³⁵.

O zasięgu wpływów politycznych i organizacyjnych SDKPiL na terenie Lubelskiego może świadczyć następujący fragment referatu sprawozdawczego na V Zjeździe partii w czerwcu 1906 r. w Zakopanem, wygłoszonego przez F. Dzierżyńskiego: „Przechodząc do organizacji wśród włościan, należy zauważyć, że z wyjątkiem Lubelskiego, gdzie nasza organizacja partyjna prawie wyłącznie opiera się na włościanach, nigdzie prawidłowej organizacji robotników wiejskich jeszcze nie ma”³⁶. Ocena powyższa nie tylko oddaje wiernie zasięg wpływów partii na wsi, ale sformułowana została przez Dzierżyńskiego, który z autopsji znał ruch rewolucyjny na wsi lubelskiej.

Dzierżyński znał wydarzenia rewolucyjne w Puławach nie tylko z informacji Komitetu Południowego i sprawozdań, które z tego ośrodka docierały do niego, ale sam osobiście tu bywał, służąc radą i pomocą miejscowym działaczom. Oto w liście z 21 marca 1905 r. pisał: „Z Puław wróciłem dziś z rana. Wczoraj wieczorem byłem na zebraniu agitatorów — było ich 12. Dzielni chłopcy — wyłącznie robotnicy. Brak im tylko wyrobienia. Wysyłamy tam brata Proroka. Placówka bardzo ważna [...] Ludność gotowa jest powstać, oczekuje tej chwili. W razie mobilizacji «malcziki» (chodzi o żołnierzy — A. K.) dadzą początek (obawiam się jednak wśród nich wsypy). Wąwozy, doły. Sympatie całej ludności. Daje się zauważyć ogromny ruch wśród włościan — urządzają zgromadzenia w celu za-brania lasów panom”³⁷.

W listach Dzierżyńskiego do Zarządu Głównego SDKPiL w okresie od lutego do końca kwietnia 1905 r. znajduje się wiele wzmianek o Puławach, dotyczących przesyłek nielegalnej prasy i wydawnictw partyjnych, pieniędzy na działalność rewolucyjną, adresów konspiracyjnych, są pseudonimy agitatorów itd. W liście z 24 III donosił: „Dziś wysyłamy Proboszcza do Południowego Komitetu — posyłamy i literaturę — napiszę Wam w niedzielę, co i ile. Odbędzie się tam jutro ogromne zebranie”³⁸. W innym liście prosi o literaturę dla Puław i adres, „pod jakim można będzie ją

³⁴ „Czerwony Sztandar”, IV 1905, nr 25, s. 14.

³⁵ F. Dzierżyński, *Pisma...*, s. 89, 94.

³⁶ F. Dzierżyński, *Pisma...*, s. 159. O rozgałęzionych wpływach SDKPiL na wsi lubelskiej patrz: A. Kopruckownik, *Ruchy rewolucyjne...*, passim.

³⁷ Tamże, s. 98.

³⁸ Tamże, s. 99. W tym samym liście wspomina, że agitatorowi z Puław przekazano 25 rubli „i tak co dzień prawie”. Tamże, s. 101.

odebrać, a odebrać będzie łatwo”³⁹. Dnia 30 marca pisał: „Bibułę wysyłamy do Puław [...], Kielc, Piotrkowa, Lublina, Włocławka, Wilna [...]. Dziś wieczorem jadę do Puław, a stamtąd na wieś”⁴⁰. Najwięcej jednak uwagi poświęcał Dzierżyński pracy Południowego Komitetu, Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji oraz nastrojom w wojsku. W cytowanym liście z 21 marca zwracał się do ZG SDKPiL, że do pracy z wojskiem „potrzebny jest ktoś, kto by zajął się tym specjalnie. Czy pozwolicie mnie tym się zająć? Pochłonęłoby mi to większą część mego czasu i pracy”⁴¹. Oczywiście zezwolenia tego nie otrzymał, gdyż jego obecność w Warszawie była bardziej celowa. Chęć bezpośredniego kierowania pracą w garnizonie puławskim przez Dzierżyńskiego była w pewnym stopniu uzasadniona, ponieważ pod koniec marca nastroje rewolucyjne w wojsku gwałtownie zaczęły się podnosić⁴². Zasluga w tym Komitetu Południowego i WRO i prowadzonej tu pracy agitacyjno-propagandowej⁴³.

Komitet Południowy i Wojskowo-Rewolucyjna Organizacja urządziły w tym okresie szereg zebrań i wieców żołnierzy. Odbywały się one najczęściej w Dołach Skowieszyńskich, w których uczestniczyło po kilkuset żołnierzy i studentów⁴⁴. Jeszcze bardziej nastroje rewolucyjne i antywojenne pogłębiła w połowie kwietnia pogłoska, że część żołnierzy 71 pułku bielewskiego i 72 tulskiego pułku piechoty ma być skierowana na front. Miejskowa Wojskowo-Rewolucyjna Organizacja oceniła tę sytuację jako gotowość do powstania zbrojnego. Pod wpływem takiej oceny sytuacji F. Dzierżyński alarmował 19 IV 1905 r. Zarząd Główny: „Przyjechał do nas facet z Południowego Komitetu z takimi wiadomościami, że jeżeli Leon (Jogiches-Tyszka — A. K.) nie przyjedzie natychmiast — to zrzekamy się wszelkiej odpowiedzialności przed zagranicą. [...] Wypadki mogą nas zaskoczyć lada dzień — musimy je wyzyskać”⁴⁵. Zawarta w tym liście myśl Dzierżyńskiego świadczy, że nie był on w pełni przekonany o gotowości do powstania zbrojnego. Podobną opinię wyrażał także Komitet Południowy, który zwracał się do ZG SDKPiL o pomoc. Kierownictwo polskiej socjaldemokracji było przeciwne niezwłocznemu wybuchowi powstania wychodząc z założenia, że akcja wojskowa winna być skorelowana z nowym przypływem fali rewolucyjnej w Królestwie. Natomiast działacze WRO byli przekonani o powodzeniu przedsięwzięcia, tym bardziej, że spodziewali się poparcia ze strony okolicznej ludności chłopskiej.

Planowany termin wybuchu powstania w garnizonie puławskim usta-

³⁹ Tamże, s. 104 (list z 27 III 1905 r.). Informuje tu zarazem, że wysłany do Puław agitator pomieszał nazwiska i nic nie załatwił. Wspomina w Lublinie. Tamże, s. 106.

⁴⁰ Tamże, s. 109.

⁴¹ Tamże, s. 98.

⁴² W liście z 15 IV pisał wprost: „Na gwałt potrzebna jest tu rosyjska literatura w większej ilości. Roboty Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji ogromnie się rozszerzyła tu i na prowincji [...]. To, co przeznaczyliście do Komitetu Południowego, przywieziemy tu, bo tam stosunkowo już daleko więcej mają (i dostali od nas) niż tu”. Tamże, s. 110.

⁴³ Korespondent z Puław pisał do „Z pola walki”, że: „Często żołnierze chodzą grupami po ulicach — śpiewają na głos pieśni rewolucyjne, żandarmi i patrole zwykle nie śmia ich zatrzymywać, a jeżeli zatrzymują, żołnierze odpowiadają wyraźną groźbą użycia broni i idą spokojnie dalej, nie przestając śpiewać”. „Z pola walki”, maj 1905 r., nr 9, s. 1—2.

⁴⁴ I. Pałowski, *op. cit.*, s. 133.

⁴⁵ Tamże, s. 113.

lono na noc z 22 na 23 kwietnia 1905 r. W takiej sytuacji Dzierżyński należał, aby przyjechał do Puław Leon Jogiches-Tyszka celem objęcia politycznego kierownictwa nad planowanym powstaniem. Natomiast kierownictwo wojskowe miał objąć Włodzimierz Antonow-Owsiejenko, wybitny działacz Warszawskiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji. On także miał przybyć do Puław ⁴⁶.

Organizatorzy planowali w dniu 23 kwietnia 1905 r. odczytać w Puławach przed zgromadzoną ludnością Manifest Południowego Komitetu pt. *Do wszystkich trudniących się zarówno na roli, jak i w warsztatach — do robotników i chłopów*, który zapowiadał: „Ziemia, jej złoża i kopalnie, fabryki i narzędzia pracy stanowią winny własność społeczną; wszyscy ludzie winni być równi. W tym celu, chwyciwszy za broń, żądamy przede wszystkim: aby robotnik pracował nie więcej niż osiem godzin na dobę i aby miał za to zapewnione należyte wynagrodzenie, by mógł żyć, jak przystoi człowiekowi, by wszyscy robotnicy mieli zapewnione środki na starość lat, na wypadek kalectwa i niezdolności do pracy. Aby nie ściągano żadnych podatków z biedoty, by obciążano podatkami wyłącznie bogaczy, a nie robotników i chłopów, którzy posiadają mało ziemi. [...] Aby wszystkie ziemie serwitutowe oraz te, o które toczą się spory, przeszły w posiadanie całej gminy. [...] Aby, miast monarchii, utworzona została republika, w której wszyscy, bez względu na przynależność narodową, rasową, religijną i płeć, byli wolni i równi” ⁴⁷. Manifest ów jest jednym z wielu przykładów internacjonalizmu SDKPiL, gdyż wzywał całe społeczeństwo polskie do poparcia zbrojnego zrywu powstańczego żołnierzy rosyjskich. Planowane powstanie w garnizonie puławskim miało być także poparte przez żołnierzy fortceznego pułku w Iwangorodzie (Dęblinie) ⁴⁸, oraz przez okolicznych chłopów.

W oznaczonym dniu na wezwanie Komitetu Południowego przybyło około 450 chłopów na 60 furmankach, oczekując do późnych godzin nocnych, bezskutecznie, sygnału z koszar. W ostatniej bowiem chwili Komitet Południowy całą akcję odwołał, wyznaczając nowy termin na 27 kwietnia. Do Puław przyjechał F. Dzierżyński, Adolf Warski, W. Antonow-Owsiejenko. Był także na miejscu Edward Próchniak ⁴⁹. Powstanie żołnierzy miało mieć poparcie wszystkich grup bojowych SDKPiL, które rozmie-

⁴⁶ Oczywiście, L. Jogiches-Tyszka nie przyjechał do Puław w tym czasie.

⁴⁷ I. Pawłowski, *op. cit.*, s. 137—138. W przypadku powodzenia akcji powstańczej Warszawski Komitet WRO planował rozpowszechnić w całym Warszawskim Okręgu Wojskowym odezwę, wzywając żołnierzy: „Bracia żołnierze! Dwa pułki piechoty i część jednostki artyleryjskiej w gminie Nowa Aleksandria (Puławy — A. K.) wspólnie z naszymi braćmi robotnikami i chłopami polskimi wszczęły powstanie zbrojne. Swoją broń powstańczą skierowały one przeciwko uciskowi carskiemu. Bracia nasi odmówili pójścia na wojnę, walczą oni o wolność i szczęście narodu”. Tamże, s. 137.

⁴⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. Kancelaria Gubernatora Lubelskiego, 79/1905, cz. 1, k. 170; Centralne Archiwum KC PZPR, Archiwum Mikrofilmów 197, SDKPiL; *Wspomnienia E. Kowalskiego*; WAPL, Gub. Zarząd Żand. w Lublinie, 142, k. 12; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie...*, s. 180.

⁴⁹ Trudno obecnie ustalić, czy wymienieni działacze przybyli do Puław w przeddzień pierwszego terminu powstania czy drugiego. E. Próchniak podaje, że znaleźli się oni w Puławach dopiero 26 IV tego roku. Zob. A. Chackiewicz, *op. cit.*, s. 76. Wydaje się, że przyjechali oni dopiero przed drugim terminem powstania.

szczone były wokół miasta. Jeden z uczestników powstania i znany działacz SDKPiL w Puławach — Wolski — wspomina, że „oddział bojowy miał się zebrać pod Brzezinkami (6 km od Puław) i czekać na łącznika [...]. Drugi oddział miał ukryć się na «Księżym Polu» — na polach włostowickich. Oprócz tego miały być trzy grupy specjalne, do których należeli najbardziej zdecydowani i zaufani. Pierwsza grupa miała się ukryć koło stacji Puławy, a na dany sygnał przerwać druty telefoniczne i obsadzić stację. Druga grupa — ukryć się za magazynem i po wywołaniu buntu opanować magazyny z bronią, znajdujące się w tyle, poza koszarami. Trzecia grupa miała wkroczyć na teren koszar i wywołać bunt wśród żołnierzy. Do trzeciej grupy wyznaczono Burobina, „Mówcę”, kilku żołnierzy i studentów oraz robotników z Włostowic. W tej grupie byłem i ja”⁵⁰.

W akcji przygotowawczej do powstania w Puławach uczestniczyli także działacze Polskiego Związku Ludowego. Mieczysław Dębski, członek Zarządu Głównego tej organizacji, tak o tym wspomina: „Wybuch rewolty oznaczył mi tajemniczy oficer [...]. Sygnał miał być dany rakieta z koszar artylerii — po uderzeniu, na które mieliśmy się uzbroić w karabiny z zapasów pułków. Po porozumieniu się z Kruszewskim⁵¹ zmobilizowałem chłopów. Uzbrajano się, jak kto mógł, bo rewolwerów i strzelb było tylko kilkanaście. Gotowość poparcia zbuntowanych żołnierzy była wielka i nikt się nie uchylał od udziału. Wskutek zdrady w wojsku 30 kwietnia po południu wszystkie pułki w Puławach otoczono Kozakami, rozbrojono i wysłano na wojnę do Mandzurii. Opór zbrojny stawiało tylko kilku Łotyszów, którzy zranili dwóch czy trzech Kozaków i rozbiegli się po okolicy. Przez dłuższy czas ludność żywiła ich i przechowywała w dołach po kartoflach i innych kryjówkach”⁵². Powstanie i tym razem się nie powiodło. Doszło do zdrady i władze były uprzedzone. Zbuntowani żołnierze zostali rozbici przez oddział kozacki. W czasie strzelaniny zginął Andriej Burobin, który biegł na czele zbuntowanych żołnierzy⁵³.

Zofia Dzierżyńska w sposób nader plastyczny wspomina o udziale męża Feliksa w tym bardzo ważnym epizodzie jego działalności: „Opodał, na skraju miasta stali: Dzierżyński, Warski i Próchniak (wówczas członek organizacji puławskiej SDKPiL), w oczekiwaniu wystrzału rewolwerowego z koszar, co miało być sygnałem do rozpoczęcia powstania. Nagle usłyszeli oni dziwne pokrzykiwania i tętent kopyt końskich — to galopem zza

⁵⁰ „Trybuna Ludu”, 1951, nr 199. Potwierdza to w pełni inny działacz SDKPiL z tego regionu, a mianowicie Jan Diupero, wspominając, że i tym razem na pomoc żołnierzom zgłosili się masowo chłopci, robotnicy i rzemieślnicy z całego powiatu puławskiego, a nawet zza Wisły. Zob. „Sztandar Ludu”, 1955, nr 20.

⁵¹ Wacław Kruszewski, dzierżawca folwarku w Osinach, był jednym ze współorganizatorów Polskiego Związku Ludowego i wybitnym działaczem w powiecie puławskim, powszechnie szanowanym przez ludność chłopską.

⁵² M. Dębski, *U kolebki ruchu ludowego w Kongresówce* [w:] S. J. Brzeziński, *Polski Związek Ludowy. Materiały i dokumenty*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Cz. Wycech, Warszawa 1957, s. 418. Potwierdza to również Paweł Usarek, działacz PZL z powiatu puławskiego. Zob. P. Usarek, *Wspomnienia chłopca ze wsi Osiny, powiatu puławskiego*. Tamże, s. 351—352.

⁵³ Powstanie w garnizonie puławskim doczekało się szczegółowego oświetlenia w najnowszej literaturze. Zob. I. Pawłowski, *op. cit.*, s. 139 i nast.; tenże, *Ruch rewolucyjny w Warszawskim Okręgu Wojskowym*, „Kwartalnik Historyczny”, 1954, nr 4, s. 38—39; S. Krzykała, *Studenci Instytutu...*, s. 150 i nast.; tenże, *Instytut Puławski...*, s. 282 i nast.; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie...*, s. 180—181.

węła pędził w ich stronę liczny oddział Kozaków, powiadomionych już widocznie o demonstracji w koszarach, która miała być początkiem powstania. Spotkanie z Kozakami w takiej chwili groziło nie tylko aresztem, ale i rozstrzelaniem, wszyscy trzej rewolucjoniści byli bowiem uzbrojeni w rewolwery. Strzelać zaś do Kozaków byłoby nonsensem — siły były zbyt nierówne.

Dzierżyński, który posiadał dar niezmiernie szybkiej orientacji, obejrzał się dokoła. Ulica była zupełnie pusta, nie było ani jednego domu. A z tyłu za nimi parkan ze ściśle przylegających jedna do drugiej desek był tak wysoki, że niemłody Warski i niewysoki Sewer nie byliby w stanie wdrapać się nań i przedostać na drugą stronę. Ukryć się zaś trzeba było niezwłocznie, zanim Kozacy ukażą się zza węgła. Feliks, niewiele myśląc, podсадził Warskiego i potem Próchniaka na parkan i kiedy im po tamtej stronie już nic nie groziło, sam szybko wdrapał się na płot, zeskokczył i ukrył się szczęśliwie.

Epizod w Puławach jest charakterystyczny dla Dzierżyńskiego, który zawsze dbał więcej o towarzyszy aniżeli o siebie⁵⁴.

Po kolejnej nieudanej próbie powstania w garnizonie puławskim⁵⁵, którego bardzo ostrą ocenę pozostawiła Róża Luksemburg w jednym z listów do L. Jogichesa-Tyszki⁵⁶, Feliks Dzierżyński zmuszony został do zaniechania przyjazdów do Puław. Władze carskie bowiem dokonały licznych aresztowań działaczy partyjnych w osadzie i w najbliższej okolicy. Zatrzymany został m. in. Jan Świdorski, członek Komitetu Południowego, wielu żołnierzy i oficerów. Jednocześnie wzmożono inwigilację podejrzanych o działalność „wywrotową”. Natomiast Dzierżyński śledził nadal sytuację w Puławach, czemu dał wyraz w listach do Zarządu Głównego. W dniu 26 V 1905 r. donosił, że w Puławach była „wsypa” i że wysłał tam literaturę partyjną oraz Mariana (Stachórski) z „planem zabrania stamtąd ludzi. Wziął z sobą 4 paszporty wewnętrzne”⁵⁷. Na początku czerwca informował, że: „Z Puław pisze Marian — trzeba będzie wysłać tam faceta; czekamy na bibułę”⁵⁸, zaś w liście z 30 VI tego roku napisał: „Przesyłam odezwę Zarządu Głównego o Łodzi⁵⁹; ta i uprzednia będą rozესane jutro do Białegostoku, a pojutrze do Żyrardowa, Lublina, Puław etc.”⁶⁰ Po

⁵⁴ Z. Dzierżyńska, *Lata wielkich bojów. Wspomnienia*, Warszawa 1969, s. 36; A. Chackiewicz, *op. cit.*, s. 76—77.

⁵⁵ Powstanie 27 IV 1905 r. określane jest jako zdrada lub nawet prowokacja. Zob. m.in.: A. Chackiewicz, *op. cit.*, s. 76; M. Dębski, *op. cit.*, s. 418; P. Usarek, *op. cit.*, s. 351—352.

⁵⁶ W liście z 10 V 1905 r. pisała wprost: „Wziąwszy razem ten wyskok w [...] Puławach, mamy widać ładnych osłów na czele roboty. Czyżby ich nie można było przynajmniej zobowiązać nie działać pfadfinderisch (po skautowsku — A. K.) pod względem taktyki, nie robić «nowych epok» bez porozumienia się z zagranicą?” R. Luksemburg, *Listy do Leona Jogichesa-Tyszki*, t. 2 (1900—1905). Listy zebrał, słowem wstępnym i przypisami opatrzył F. Tych, Warszawa 1968, s. 332.

⁵⁷ F. Dzierżyński, *Pisma...*, s. 121.

⁵⁸ Tamże, s. 123. List ten pisany był z Warszawy 6 czerwca 1905 r.

⁵⁹ Wspominając o Łodzi — Dzierżyński miał na myśli zbrojne powstanie robotników łódzkich. Partia wezwała klasę robotniczą w innych ośrodkach do solidarności z Łodzią i do protestów przeciw carskim represjom. Na terenie powiatu puławskiego doszło na początku lipca do manifestacji solidaryzujących się z robotnikami w Łodzi. Zob. A. Koprukownik, *Udział wsi powiatu puławskiego w rewolucji 1905—1907 roku*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. VI, Lublin 1956 (druk: 1960), s. 130.

⁶⁰ Tamże, s. 147.

aresztowaniu Dzierżyńskiego w dniu 17 lipca 1905 r. w Dębach Wielkich — urywają się w jego korespondencji informacje o regionie lubelskim.

Przypomniane w tym artykule epizody z życia i działalności Dzierżyńskiego i jego związku z Lubelszczyzną w setną rocznicę urodzin wielkiego rewolucjonisty polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, świadczą o jego wielkiej wrażliwości, rewolucyjnej pasji i licznych powiązaniach z puławską i lubelską organizacją SDKPiL.

СВЯЗИ ФЕЛИКСА ДЗЕРЖИНСКОГО С ЛЮБЛИНЩИНОЙ

Резюме

Используя доступные материалы, разбросанные в разных публикациях, а прежде всего письма Ф. Держинского Главному управлению СДКПиЛ, автор воссоздает связи этого выдающегося деятеля польского и международного рабочего движения с Люблинщиной. Держинский завязал переписку с Южным комитетом СДКПиЛ, находящимся в Пулавах, еще в конце 1904 года. Прежде всего его интересовало организационное развитие партии на этой территории, состояние революционно-пропагандистской работы среди солдат Пулавского гарнизона. При помощи Держинского до Пулав доходила партийная литература, при его посредничестве сюда приезжали партийные деятели.

Контакты Держинского с Пулавами оживились после вспышки первой русской революции 1905 г. Из его переписки следует, что весной 1905 г. Держинский был в Пулавах. Здесь он имел возможность непосредственно наблюдать рост революционных настроений в армии, среди студентов и крестьянства, принимал активное участие в работе Южного комитета СДКПиЛ, устраивал собрания агитаторов. Больше всего интересовало Держинского аграрное движение, в частности, забастовочное движение сельскохозяйственных рабочих. Особенно много внимания уделил Держинский подготовке военно-революционной организацией вооруженного восстания пулавского гарнизона. Держинский пытался отговорить руководство организации от этого намерения, когда же это ему не удалось, то вместе с Адольфом Варским, Владимиром Антоновым-Овсеенко и Эдуардом Прухняком приезжает в Пулавы, чтобы встать во главе восстания, назначенного на 27 апреля 1905 г. Восстание потерпело поражение, а Держинскому едва удалось избежать ареста. На этом личные контакты Держинского с Пулавами прерываются, хотя и в дальнейшем (вплоть до ареста 17 VII 1905 г.) в письмах Главному управлению СДКПиЛ он часто вспоминает о Пулавах и Люблине.

LES RAPPORTS DE FELIKS DZIERŻYŃSKI AVEC LA RÉGION DE LUBLIN

R é s u m é

L'auteur de l'article a utilisé les sources disponibles, des mentions dispersées dans les monographies et surtout les lettres de F. Dzierżyński à la Direction des Autorités Centrales de la Social-Démocratie du Royaume de Pologne et de la Lithouanie (SDRPL), pour reconstruire les liens qui unissaient ce remarquable militant du mouvement ouvrier, polonais et international à la région de Lublin. Les contacts par correspondance de F. Dzierżyński avec le Comité Sud de la SDRPL à Puławy datent déjà de la fin de 1904. Il s'intéressait surtout au développement du Parti sur ce terrain et à l'activité révolutionnaire au sein de la garnison. C'est par son intermédiaire qu'arrivaient à Puławy la presse, les publications du Parti et ses militants.

En janvier 1905, quand éclata la révolution de 1905, les contacts de Dzierżyński avec ce centre de combat révolutionnaire augmentèrent d'intensité. Sa correspondance montre qu'il fit un séjour à Puławy au printemps 1905. Il observait de près la croissance de l'esprit révolutionnaire dans l'armée, parmi les étudiants, au sein de la population paysanne. Il participa activement aux travaux du Comité Sud de la SDRPL, organisa des réunions d'agitateurs. Il était directement engagé dans le mouvement agraire, dans le mouvement gréviste des salariés agricoles en particulier. Il prêtait une attention particulière à la préparation, par une organisation révolutionnaire militaire, d'une insurrection armée des soldats de la garnison de Puławy et, quand il n'était plus possible de détourner les militants puławiens de cette intention, il arriva lui-même à Puławy, accompagné de Adolf Warski, Władimir Antonow-Owsiejenko et Edward Próchniak, diriger l'insurrection, prévue pour le 27 avril 1905. L'insurrection échoua et Dzierżyński faillit être arrêté. Ainsi se terminent ses rapports personnels avec Puławy, mais (jusqu'après son arrestation le 17 juillet 1905) il mentionne nombre de fois Puławy et Lublin dans ses lettres à la Direction des Autorités Centrales de la SDRPL.